

Agnieszka Lasek-Kowalska

Henryk Sienkiewicz a Kraków

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 26, 275-283

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AGNIESZKA LASEK-KOWALSKA

HENRYK SIENKIEWICZ A KRAKÓW

Kraków od wieków pełni ważną rolę w świadomości Polaków, to miasto książąt i królów, miejsce najważniejszych wydarzeń historycznych, teren działalności wybitnych artystów, a wśród nich m.in. literatów. Henryk Sienkiewicz (1846-1916) na stałe mieszkał w Warszawie, choć trudno mówić o stałym miejscu pobytu w przypadku tak zadeklarowanego podróżnika, który wiele miesięcy w każdym roku spędzał poza domem. Kraków był jednak dla pisarza miejscem atrakcyjnym choćby ze względu na mieszkających tu członków rodziny oraz przyjaciół.

Niewątpliwie najważniejszą osobą, która jak magnes przyciągała Sienkiewicza do Krakowa była Jadwiga Janczewska (1856-1941) – siostra jego pierwszej żony, córka Kazimierza Szetkiewicza i Wandy z Mineyków, właścicieli majątku rodzowego Hanuszyszki na Litwie. Jadwiga otrzymała staranne wykształcenie humanistyczne. Znała doskonale język francuski, angielski i włoski. Przejawiała również talent malarski, który kształciła pod okiem Wojciecha Gersona (1831-1901) i Henryka Siemiradzkiego (1843-1902). W Oblęgorku znajduje się sześć obrazów jej autorstwa¹, w tym portret Henryka Sienkiewicza. Około 1880 roku wyszła za mąż za Edwarda Janczewskiego (1846-1918), profesora botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po ślubie wraz z mężem zamieszkała w Krakowie. Miała jednego syna Edwarda (1887-1952), w przyszłości profesora Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, znanego alpinistę. Była intelektualistką, osobą towarzyską, cieszącą się w rodzinie wielkim autorytetem. Henryk Sienkiewicz nazywał ją „Mgłą”, „Nefele”, czy też „Familijnym Salomonem”. Po śmierci Marii Sienkiewicz w 1885 roku, dawała szwagrowi oparcie w częstej korespondencji. Zachowało się ponad 500 listów, które Sienkiewicz do niej napisał².

Jadwiga Janczewska była kobietą fascynującą, obdarzoną talentem towarzyskim. Inteligencja, subtelne poczucie humoru, dystynkcja to cechy, które do jej salonu przyciągały zarówno przedstawiciele świata naukowego jak i artystycznego.

¹ Są to: *Fragment pokoju gościnnego z widokiem na sad* (nr inw. MNKi/S/48), *Portret Henryka Sienkiewicza* (nr inw. MNKi/S/300), *Taras w Oblęgorku* (nr inw. MNKi/S/411), *Dwór (w Blinstrubiszkach na Litwie?)* (nr inw. MNKi/S/255), *Dworek na Litwie (w Hanuszyszkach?)* (nr inw. MNKi/S/256) i *Autoportret* (nr inw. MNKi/S/768).

² W drugim tomie *Listów Sienkiewicza*, Maria Bokszczanin, która je opracowała, umieściła wszystkie znane listy pisarza do Jadwigi Janczewskiej – w sumie 563.

W salonie profesorstwa Janczewskich można było spotkać wybitne postaci ówczesnego Krakowa, w tym wielu artystów. Bywał tu chociażby Henryk Siemiradzki, Józef Mehoffer czy (1869-1946) Adam Chmielowski (1845-1916).

Janczewska przejawiała również talent literacki. Dokonała m.in. adaptacji *Po-topu* na książkę dla ludu, którą zatytułowała *Obrona Częstochowy*

Dobre kontakty łączyły Sienkiewicza także ze szwagrem Edwardem Janczewskim³ profesorem i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, który był w Polsce pionierem badań w dziedzinie genetyki roślin. Mowę rektorską wygłoszoną przez niego 7 grudnia 1901 roku napisał Henryk Sienkiewicz. W liście adresowanym do niego informuje: (...) *Posyłam Ci parę ustępów prozy uroczystej. Staratem się o język piękny i periody okrągłe. Trzeba tylko pięknie wygłosić* (cyt. za Bokszcza-nin opr.: t. II, cz. 3 309), a w kolejnym kierowanym do szwagierki wyraża radość, że mowa się podobała. Fakt ten doskonale pamiętał i często wspominał czterna-stoletni wówczas syn Janczewskich Edward Walery⁴, a następnie twórca i kierownik Zakładu Geofizyki Stosowanej AGH.

Kraków będący Mekką artystów, dla Sienkiewicza był przede wszystkim przy-bytkiem nauki. Nie imponowało mu życie literackie, bo do momentu pojawienia się na scenie przedstawicieli modernizmu i dekadentyzmu toczyło się ono dość leniwie, ale trudno zaprzeczyć, że Kraków był ośrodkiem ruchu intelektualnego. Uniwersytet Jagielloński, Akademia Umiejętności, biblioteki: Jagiellońska, Muzeum Czartoryskich to miejsca, w których pisarz bywał, które stanowiły dla niego cenne źródła wiedzy. Bywanie w nich nie oznaczało jednak akceptacji w herme-tycznych kręgach krakowskiej elity. Gorzką pigułkę przełknąć musieli m.in. Eliza Orzeszkowa czy też Józef Ignacy Kraszewski. Ta pierwsza pisała później (...) *Kra-ków nie jest całą Polską. Trzeba nań zapatrywać się jak na skarbnicę świętych pamiątek i przyjeżdżać tam, aby od murów i trumien wziąć iskrę zapału i mocy wytrwania. Na ludzi – nie patrzeć* (cyt. za: Barycz 1977: 11).

Henrykowi Sienkiewiczowi pomógł przypadek. Otóż w lipcu 1879 roku prze-bywał w Szczawnicy, która była popularnym uzdrowiskiem a jednocześnie włas-nością Akademii Umiejętności. Miejsce i czas okazały się dla młodego pisarza szczęśliwe. Poznał wówczas swoją pierwszą ukochaną żonę – Marię z Szetkiewi-czów (1854-1885) i jej siostrę Jadwigę; obecność na spotkaniu w sprawie jubileuszu Kraszewskiego, stała się okazją do zawarcia znajomości z Józefem Szujskim (1835-1883) i Stanisławem Tarnowskim (1837-1917). Krakowscy humaniści dostrzegli w młodym literacie umiarkowanego konserwatystę, więc został dopuszczony do ścisłego zaufanego grona. Jak na wakacje przystało towarzystwo głównie bawiło się, a Sienkiewicz pisał później, że zarówno Szujski jak i Tarnowski (...) *równie dzielnymi okazali się na wycieczkach i przy boku płci pięknej* (Ibidem: 12).

Trudno dziś odtworzyć wzajemne relacje Sienkiewicza z Szujskim. Pewne jest, że pisarz pozostał pod ogromnym wrażeniem intelektu historyka, a 9 lutego 1883 roku uczestniczył w pogrzebie profesora.

³ Informacje zaczerpnięte z opracowania O. Jędrzejczaka zamieszczonego w *Pamiętniku Literackim*, R.XLVII, z. 4, 1956 r.

⁴ Informacje dotyczące syna Jadwigi i Edwarda Janczewskich dostępne są m.in. w opracowaniu Jerzego Kowalczyka, *Edward Walery Janczewski (1887-1959). Życie i działalność naukowa w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie*. Materiały V Konferencji Naukowo-Technicznej: Geofizyka w geologii, górnictwie i ochronie środowiska, Kraków 1999.

Znacznie więcej wiemy o kontaktach Sienkiewicza z Tarnowskim, były one na pewno bardzo bliskie. Młody pisarz znajdował w profesorze oparcie i zachętę do dalszej pracy, kontynuowania powieści historycznych, co zostało poddane krytyce przez środowisko warszawskie⁵. Sienkiewicz bywał gościem hrabiostwa Tarnowskich w pałacyku na Szlaku. Na ręce Tarnowskiego premier Wielkiej Brytanii, lord Salisbury przysłał list polecający dla wybierającego się w podróż do Afryki pisarza. Hrabiostwo Tarnowscy byli obecni w prywatnej kaplicy kardynała Dunajewskiego, kiedy pisarz drugi raz się zenił, a następnie wspierali Sienkiewicza w ciężkim dla niego okresie rozpadu tego małżeństwa⁶. W 1897 roku profesor wydał książkę *Henryk Sienkiewicz*, która zawierała analizę dzieł pisarza i stała się impulsem do wyjątkowych obchodów jubileuszu. Sienkiewicz zaś zęgnął „profesora-przyjaciela” patetyczną mową, kiedy ten w 1909 roku odchodził z katedry.

Bliska znajomość łączyła Henryka Sienkiewicza także ze Stanisławem Smolką (1854-1924), wspaniałym mediewistą, sekretarzem Akademii Umiejętności. Będąc redaktorem „Czasu”, pozyskał on dla galicyjskich czytelników Trylogię oraz wiele nowel Sienkiewicza. Ten korzystał z jego wiedzy przy okazji pisania *Krzyżaków*. W liście do niego pisał (...) *Ślubowałem sobie uprawdzie w duszy, że po skończeniu Krzyżaków nie będę już pisał więcej powieści historycznych, ale gdybym miał tego ślubowania nie dotrzymać, to na czas pisania przyjechałbym do Krakowa i zamieszkał w nim aż do końca roboty, aby być bliżej źródeł i tych którzy, tak jak Pan, znają ich dno i bieg* (cyt. za Bokszczanin opr.: t. V, cz. 1, 64).

Niewątpliwym wyrazem przyjaźni był podarowany przez autora autograf *Bartha Zwycięzcy*, który w salonie Państwa Smolków stał na honorowym miejscu. Kolejnym krakowskim przyjacielem Sienkiewicza był Karol Potkański (1861-1907)⁷ – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk, wybitny znawca polskiego średniowiecza, człowiek o niezwykłej kulturze umysłowej, znawca i miłośnik Tatr i góralszczyzny. Karierę uniwersytecką rozpoczął późno doktoratem uzyskanym dopiero w 1901 roku, po którym nastąpiło objęcie katedry *ad personam* historii powszechnej i austriackiej, bez konieczności habilitacji, a następnie członkostwo Akademii Umiejętności. Chory na białaczkę zmarł w pełni sił twórczych w 1907 roku. Znajomość Potkańskiego z Henrykiem Sienkiewiczem, zawarta najprawdopodobniej w Krakowie, przeistoczyła się niebawem w najserdeczniejszą przyjaźń. Pisarz powierzył mu nawet opiekę nad synem Henrykiem Józefem, gdy chłopiec uczęszczał do Gimnazjum Św. Anny w Krakowie. Po katastrofie materialnej Potkańskiego⁸ Sienkiewicz ofiarowywał się wielokrotnie z pożyczkami i usiłował dopomóc w staraniach o uzyskanie stanowiska kierownika

⁵ *Ogniem i mieczem* przyjęte z ogromnym zainteresowaniem przez czytelników już w 1888 roku spotkało się z ostrą krytyką ze strony Teodora Tomasza Jeża, Bolesława Prusa i Aleksandra Świętochowskiego.

⁶ 11 listopada 1893 roku Henryk Sienkiewicz ożenił się po raz drugi. Jego wybranką była Maria Romanowska z Wołodkowiczów. Małżeństwo przetrwało tylko kilka tygodni, żona odeszła od pisarza. Formalne małżeństwo zostało unieważnione 13 grudnia 1895 roku.

⁷ Informacje dotyczące Karola Potkańskiego na podstawie opracowania Henryka Barycza *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski: szlakami życia Karola Potkańskiego*, w: *Na przelomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*

⁸ W 1897 r. Kazimierz Potkański utracił rodzinny majątek Prędocinek.

Stacji Akademii Umiejętności w Paryżu. Podczas choroby pisarz odwiedzał go wielokrotnie, a po jego śmierci wznosił mu w roku 1910 piękny pomnik na cmentarzu Rakowickim. Niezwykła osobowość Potkańskiego sprawiła, że poczytywano go za model Płoszowskiego w *Bez dogmatu* (1891).

Trudno nie wspomnieć tu o znajomości z Kazimierzem Morawskim (1852-1925), żarliwym krzewicielem kultury antyku, prezesem Polskiej Akademii Umiejętności i kandydatem na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Pod wpływem ogłoszonej przez niego rozprawy o Petroniuszu Arbitrze, Sienkiewicz wprowadził tę postać do *Quo vadis*. Jednocześnie niezmiernie bał się oceny przyjaciela, zwłaszcza po nieprzychylnych recenzjach jakie od niego usłyszał w odniesieniu do *Rodziny Połanieckich*. Tak o tym pisał (...) *Profesora zaczynam bać się dopiero teraz, gdy zaczął pisać Quo vadis – i gdy chwilami wydaje mi się, że jestem kłusownikiem, który poluje ukradkiem na profesorskim gruncie. Nie ma rady, tylko trzeba się tak wykręcać, by mnie nie złapał, a jeśli złapie zmykać po drodze* (cyt. za: Barycz 1977: 11).

Rzeczywiście Kazimierz Morawski miał zastrzeżenia m.in. do Lygów i ich pochodzenia, ale Sienkiewicz, wskazując na źródła, z których korzystał, bronił swej wizji. Z czasem ośmielił się na tyle, że gdy w 1897 roku otrzymał egzemplarz przełożonej przez Morawskiego *Antyfony*, dokonał gruntownej korekty, a następnie uwagi przedstawił tłumaczowi.

Kazimierz Morawski i Stanisław Tarnowski mieli swój udział w liście otwartym, jaki w listopadzie 1906 roku Sienkiewicz wystosował do cesarza Wilhelma II. Treść listu została ustalona podczas tajnego spotkania 11 listopada, a Sienkiewicz wypowiadając się w sprawie pruskiej polityki, kierował się wiedzą, którą posiadał dzięki Morawskiemu.

Pięknym wyrazem przyjaźni było uczczenie przez Morawskiego siedemdziesiątych, ostatnich jak się wkrótce okazało, urodzin pisarza. W „Roku Polskim” ukazał się tekst *H. Sienkiewiczowi na dzień urodzin w r. 1916*⁹, ciepły, serdeczny, a jednocześnie pełen powagi i dostojeństwa. Hołd złożony pisarzowi, gorącemu patriocie, przywódcy, który dał narodowi nadzieję. Do końca życia w gabinecie Morawskiego wisiał fotograficzny portret Sienkiewicza z odręczną jego dedykacją.

Przyjaźnią wielkiego pisarza cieszył się Bolesław Ulanowski (1860-1919), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także Wanda – jego przybrana córka. Dziewczynka przyszła na świat w 1897 roku w rodzinie stolarza, rodzice osierociła ją, kiedy miała pięć lat. Została wówczas przygarnięta przez matkę profesora, a następnie przez niego samego adoptowana. Bolesław Ulanowski, wybitny historyk i znawca prawa staropolskiego był jednym z największych erudytów w Polsce; Wanda wzrastała w atmosferze inteligenckiego domu, w którym zadbano o jej wszechstronne wykształcenie. Prawdopodobnie dlatego zyskała przyjaźń Noblisty, stała się jego przyjaciółką, partnerką rozmów. Zachowało się wiele listów świadczących o tym, że to właśnie ona była świadkiem powstawania powieści *W pustyni i w puszczy*, pierwszym czytelnikiem, a nawet pierwowzorem głównej bohaterki utworu – Nel Rawlison. 8 października 1910 roku Sienkiewicz pisał z Oblęgorka (...) *Tymczasem (...) ja zabrałem się już do Stasia i tej Nel, która pożyczyła oczu od jednego Kotka* (Bokszczanin opr.: t. V, cz. 2 77). „Kotkiem”, a w wielu kolejnych listach „dobrym Mzimu” nazywana była oczywiście Wanda.

⁹ „Rok Polski”, nr 4, Kraków, Maj 1916 r. s., 1-3.

Korespondencja między pisarzem i jego małą przyjaciółką wskazuje na to, że oboje świetnie się bawili dopiero co powstającymi postaciami. Sienkiewicz korespondował z Wandą przez dziesięć lat, niekiedy ku lekkiemu zgorzeniu osób znających rodzinę Ulanowskich. Wystarczy powiedzieć, że opiekunka dziewczynki przywłaszczyła sobie część listów pisarza, które ostatecznie znalazły się w Ossolineum z zastrzeżeniem, że paczka może być otwarta dopiero po 25 latach.

Bardzo ważną rolę w życiu Henryka Sienkiewicza, zwłaszcza w ostatnim jego okresie, odegrał Adam Stefan Sapieha (1867-1951) – arcybiskup metropolita krakowski, kardynał, jeden z najwybitniejszych hierarchów Kościoła w Polsce, mąż stanu o wielkim autorytecie moralnym. Podczas I wojny światowej założył w Krakowie komitet pomocy, który wkrótce przyjął nazwę Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny (KBK), urzędowo zatwierdzony 19 maja 1915 roku. Komitet współpracował z Komitetem Weveyskim, tworzonym przez Henryka Sienkiewicza, Ignacego Paderewskiego, Antoniego Osuchowskiego i stanowił w kraju główne oparcie dla akcji charytatywnej, przyjmując na siebie cały ciężar rozprawiania w Galicji funduszy i darów, napływających ze Szwajcarii. Dla uczczenia tej akcji Polskie Towarzystwo Numizmatyczne wybiło w roku 1915 medal pamiątkowy „Polonia Devastata” z wizerunkami trzech najbardziej zasłużonych osób: ks. Adama Sapiehy, Henryka Sienkiewicza i Ignacego Paderewskiego¹⁰.

Dowodem uznania w środowisku krakowskim było powołanie Sienkiewicza w poczet członków czynnych Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności. Stało się to 9 maja 1893 roku, co było tym ważniejsze, że Akademia z założenia zrzeszać miała uczonych, a nie literatów. Z tych ostatnich wyróżniono m.in. Ignacego Kraszewskiego i Aleksandra hr. Fredrę, ale lista nie była zbyt długa. Sienkiewiczowi niewątpliwie uutorowała drogę znajomość z przedstawicielami krakowskich kół naukowych: Tarnowskim, Smolką, Morawskim i Ulanowskim. Jako obywatel Królestwa Polskiego pisarz został członkiem zagranicznym Akademii, w której środowisku kilka lat później zrodził się pomysł zgłoszenia jego kandydatury do nagrody Nobla. Z propozycją wystąpił już w 1901 roku Stanisław Tarnowski, ale ostatecznie przyznano ją w roku 1905. Sama Akademia również nie szczędziła pisarzowi nagród, w 1911 roku obdarzono go nagrodą z fundacji Mieczysława hr. Reja (złoty medal i dar pieniężny) za całokształt dorobku pisarskiego oraz za ósme wydanie *Ogniem i mieczem*, 9 czerwca 1916 roku otrzymał nagrodę Erazma i Anny Jerzmanowskich¹¹. (W latach 1915-1938 nagroda ta zdobyła wielki prestiż i nazywana była polskim Noblem. Na mocy testamentu Erazma Jerzmanowskiego Akademia Umiejętności w Krakowie otrzymała ponad 1 mln koron (365 kilogramów złota) na utworzenie Fundacji im. Erazma i Anny Jerzmanowskich. Zgodnie z zapisem, nagrodę mógł otrzymać tylko Polak i katolik, pochodzący z przedrozbiorowych terenów Polski, naukowiec, twórca kultury lub społecznik.)

Tak więc Kraków pamiętał o Sienkiewiczu, ale i on pamiętał o Krakowie. Znaczącą sprawą, której nie sposób pominąć, analizując związki Noblisty z tym miastem, było utworzenie dwu fundacji stypendialnych. Pierwszą, imienia swej zmarłej żony Marii z Szetkiewiczów, pisarz powołał w 1889 roku przy Akademii

¹⁰ Medal znajduje się w zbiorach PHS w Oblęgorku (nr inw. MNKi/S/195).

¹¹ Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności 1914/1916, s. 138.

Umiejętności. Nie byłoby jej gdyby nie „dar Wołodyjowskiego”. Wkrótce po wydaniu ostatniej części Trylogii, Sienkiewicz otrzymał od nieznanego ofiarodawcy 15 000 rubli. Darczyńca ukrył się pod pseudonimem Michał Wołodyjowski, a pisarzowi, mimo usilnych starań, czego dowodem są jego listy, nie udało się dowiedzieć, kim był ani zwrócić pieniędzy.

Zgodnie z regulaminem na stypendium mogli liczyć artyści zagrożeni gruźlicą, pieniądze dawały im możliwość leczenia za granicą. Fundacja odegrała ogromną rolę mecenasowską w trudnych, niekiedy dramatycznych, sytuacjach życiowych wybitnych twórców. Korzystały z niej osobistości tej miary, co Maria Konopnicka, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Stanisław Przybyszewski, Gustaw Daniłowski, Stanisław Wyspiański, Konstanty Mańkowski.

Obecność w tym gronie np. Przybyszewskiego świadczy o szerokich literackich horyzontach Sienkiewicza, który sam wystąpił z propozycją stypendium dla twórcy, choć nie był przekonany do jego dekadencjonalnej twórczości. Być może największym osiągnięciem fundacji było umożliwienie Stanisławowi Wyspiańskiemu napisania *Wesela*, które tworzył, pobierając stypendium, w latach 1901-1902.

Ważnym wydarzeniem w dziejach krakowskiej uczelni były obchody jej jubileuszu w 1900 roku. Wówczas, z inicjatywy Sienkiewicza, grono wychowanków Szkoły Głównej Warszawskiej zdecydowało się na utworzenie funduszu, który by umożliwił wybranemu kandydatowi przygotowanie się do docentury oraz pozwolił na wydanie drukiem jego pracy habilitacyjnej. Fundacja ta miała w założeniu pomóc kształcić kadry naukowe. Adres jubileuszowy zredagował Sienkiewicz, a po akceptacji zainteresowanych, odczytał go i wręczył 7 czerwca 1900 roku rektorowi krakowskiej uczelni Stanisławowi Tarnowskiemu.

Sienkiewicz świętował jubileusz Akademii Krakowskiej, a przedstawiciele Krakowa uczcili jubileusz pisarza, choć, w jego ocenie, uczynili to zbyt późno. Obchody zainaugurował już w roku 1897 Stanisław Tarnowski wydając książkę *Henryk Sienkiewicz*, ale na wyraźną prośbę jubilata, uroczystości przełożono na czas późniejszy¹². W 1898 roku zaplanowano obchody stulecia urodzin Adama Mickiewicza, w które autor Trylogii był mocno zaangażowany i z którymi nie chciał konkurować. Tuż po uroczystościach mickiewiczowskich, których centralnym punktem było odsłonięcie pomnika poety, do pisarza zaczęły napływać depesze z gratulacjami i wyrazami hołdu. Niestety, Kraków z życzeniami się spóźniał. Sienkiewicz nie potrafił ukryć zawodu. W liście do Karola Potkańskiego pisał (...) *Wczoraj podpisałem tu wykaz depesz nadesłanych z różnych stron świata z powodu uroczystości. Jest w tym coś ciekawego i znamiennego. Są np. depesze od Akademii praskiej, a nie ma od krakowskiej, są od uniwersytetu praskiego, a nie ma od krakowskiego ni od lwowskiego. Tak samo od prezydentów, tak samo od politechniki, tak samo od związków literackich, tak samo od teatrów etc. Są z Rosji nawet, a nie ma prawie ani jednej z sąsiedniej Trupiarzni. Czy to nie charakterystyczne?* (cyt. za: Bokszczański opr.: t. III cz. 3 137)

Najprawdopodobniej jubilat liczył na to, że przyjaciel nie zatrzyma treści listu w tajemnicy. Tak się też stało i Akademia rozpoczęła starania o udobruchanie obrażonego pisarza. Udało się to na przełomie czerwca i lipca 1899 roku, kiedy Sienkiewicz pojawił się na bankiecie w Grand Hotelu, gdzie na jego cześć przemawiali m.in. Smolka i Tarnowski.

¹² Krzyżanowski J., *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa 1956, s. 39.

19 lutego 1900 roku jubileusz uczciła młodzież akademicka, urządzając w Teatrze im. J. Słowackiego akademię, na którą jednak autor *Quo vadis* nie przybył. W maju 1900 roku Julian Fałat (1853-1929), jako przedstawiciel Koła Artystyczno-Literackiego, wręczył, przybyłemu tym razem na uroczystość, dyplom członka honorowego. 7 czerwca 1900 roku pisarz został promowany na doktora honoris causa Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego¹³.

Przedstawiciele krakowskiego środowiska intelektualnego wzięli również udział w głównych obchodach jubileuszu, które miały miejsce 22 grudnia 1900 roku w Warszawie. Do stolicy przybyli wówczas Stanisław Tarnowski i Kazimierz Morawski¹⁴.

Ważną postacią związaną z Krakowem był Jan Matejko, najwybitniejszy przedstawiciel polskiego malarstwa historycznego XIX wieku. Trudno sobie wyobrazić, że dwie tak ważne dla ówczesnego życia społecznego postaci jak Sienkiewicz i Matejko nie znały się bliżej. Faktem jest jednak, że niewiele zachowało się materiałów, które pozwoliłyby tę znajomość przeanalizować.

6 czerwca 1888 roku, ukończywszy już ostatnią część Trylogii, Sienkiewicz przebywał w Wiedniu i w liście do Marii Babskiej, swej kuzynki, a od roku 1904 żony, pisał (...) *Matejko jest u Erzherzoga. Nie poznałem się z nim* (cyt. za Bokszczanin opr.: t. IV, cz. 1, 5). Wkrótce znajomość musiała zostać zawarta, gdyż już 12 listopada tego roku Sienkiewicz w liście z Krakowa donosi swej teściowej Wandzie Szetkiewiczowej (...) *Matejko dziś był u mnie z drugą rewizytą* (cyt. za: Bokszczanin opr.: t. V, cz. 1 247).

Dwa lata później obaj nieśli sznury całunu podczas uroczystości sprowadzenia prochów Adama Mickiewicza do kraju i pochowania ich na Wawelu.

Sienkiewicz niewątpliwie był pod ogromnym wrażeniem twórczości Matejki (*pierwszeństwo należy się Matejce* – pisał) i często ją wykorzystywał w swojej pracy. Finałowa scena *Krzyżaków* (bitwa pod Grunwaldem) powstała z inspiracji znanym dziełem krakowskiego mistrza. W prasie można było przeczytać (...) *Sztuka nasza po raz drugi porusza już ten temat a zestawienie dwóch „Grunwaldów” jednego na płótnie, drugiego żywym słowem uwiecznionego i dwóch indywidualności: niespokojnej, nerwowej i dramatycznej Jana Matejki, oraz podniosłej, epickiej i harmonijnej Henryka Sienkiewicza, stanowić będzie niewątpliwie kiedyś przedmiot zajmującego studium porównawczego. A na tym zestawieniu żadna z tych indywidualności i żadne z dzieł wydanych przez tych dwóch artystów „ku podniesieniu serc”, z pewnością nic nie straci.* (Starzewski 1900: 1).

27 kwietnia 1900 roku, kiedy malarz już nie żył, w krakowskich Sukiennicach w sąsiedztwie obrazu *Bitwa pod Grunwaldem*, Henryk Sienkiewicz odczytał epilog właśnie ukończonej powieści *Krzyżacy*. Fundusze z tego odczytu w kwocie 1162 koron przeznaczył na Dom – Muzeum Jana Matejki. Był to hołd, który oddał temu wielkiemu artyście. Pisarz otrzymał wówczas egzemplarz pierwszego przewodnika po muzeum autorstwa Adolfa Sternschussa z jego dedykacją (...) *Henrykowi Sienkiewiczowi na pamiątkę odczytu wygłoszonego na dochód Domu Matejki*

¹³ Dyplom stwierdzający uzyskanie przez Henryka Sienkiewicza tytułu doktora h.c. Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się w zbiorach Pałacyku Henryka Sienkiewicza w Obłęgorku (nr inw. MNKi/S/92/1).

¹⁴ Pamiątką tego wydarzenia jest dyplom jubileuszowy, który od Akademii Umiejętności pisarz otrzymał (obecnie znajduje się w zbiorach PHS w Obłęgorku – nr inw. MNKi/S/87).

składa Autor. Książeczka opatrzona pieczętą sienkiewiczowskiej biblioteki zachowała się w zbiorach Pałacyku Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku¹⁵.

Kolejnym malarzem reprezentującym środowisko krakowskie, z którym Sienkiewicz miał kontakt był Jacek Malczewski (1854-1929), poznany najprawdopodobniej dzięki przyjacielowi Karolowi Potkańskiemu, jego cioteczному bratu. W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej zachował się rysunek Malczewskiego przedstawiający Sienkiewicza wraz z Potkańskim. Malarz jest także autorem portretu syna pisarza namalowanego w 1906 roku¹⁶.

Karol Potkański i Ludwik Michałowski, kolekcjoner dzieł sztuki, każdej niedzieli gościli w swym domu przedstawicieli świata artystycznego. Sienkiewicz miał okazję spotykać się tutaj z Julianem Fałatem (1853-1929), Włodzimierzem Tetmajerem (1861-1923) czy Leonem Wyczółkowskim (1852-1936). Z tym ostatnim połączyła go szczerza przyjaźń, malarz nawet odwiedził Sienkiewicza w Oblęgorku. Był twórcą prawdopodobnie najlepszego portretu pisarza, zaginionego niestety, podczas powstania warszawskiego.

Podsumowując, należy podkreślić, że Kraków odgrywał ważną rolę w życiu Henryka Sienkiewicza. Pisarz spędził tu dużo czasu, miał tu rodzinę oraz przyjaciół, zarówno w kręgach artystycznych jak i naukowych. Nie widząc perspektyw dla nauki w zaborze rosyjskim, swego syna edukował właśnie w Krakowie. Sprawy związane z Uniwersytetem Jagiellońskim czy też Akademią Umiejętności leżały mu na sercu, czuł się zobowiązany do troski o rozwój tych instytucji. Wszystko to powodowało, że przyjeżdżał do Krakowa kilkakrotnie w ciągu roku. Nasuwa się pytanie, dlaczego nie przeprowadził się tutaj i nie zamieszkał na stałe? Odpowiedź dość wyczerpującą możemy znaleźć w korespondencji z Karolem Potkańskim, w której nie brakuje krytycznych uwag dotyczących miasta i jego mieszkańców. W liście napisanym 9 kwietnia 1898 roku, który warto na koniec przytoczyć, Sienkiewicz przedstawił swe ostateczne stanowisko będące odpowiedzią, na zadane przez nas pytanie (...) *Co do mnie, w Krakowie znajduję parę osób, z którymi potrafię żyć, ale bardzo on mi się nie uśmiecha z powodu swej dusznej, pańsko-klerykalnej atmosfery. Źle jest, jeśli w jakiej społeczności jest więcej kościoła niż Chrystusa i więcej obserwacji niżli chrześcijaństwa, a w Krakowie tak jest i tego rodzaju pieczęć wyciśnięta została na umysłach, na kulturze, na sztuce, słowem, na całym życiu. Dodawszy do tego, że tamtejsza „demokracja” jest niesokrobaną hołotą spod ciemnej gwiazdy, dochodzę do wniosku, że ośrodek taki nie jest zbyt ponętny, zwłaszcza na stałe mieszkanie* (cyt. za: Bokszczanin opr.: t. III, cz. 3, 113).

Agnieszka Lasek-Kowalska

¹⁵ Dr Adolf Sternschuss, *Dom Jana Matejki*, Kraków, Drukarnia „Czasu” Franciszka Kluczyckiego i sp. pod zarządem Józefa Łakocińskiego, 1898 r., nakładem Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, PHS nr biblioteczny 439.

¹⁶ Portret Henryka Józefa Sienkiewicza jest ozdobą salonu PHS w Oblęgorku (nr inw. MNKi/S 1462).

HENRYK SIENKIEWICZ'S CRACOW

The article analyses the relationship between Henryk Sienkiewicz and Cracow, a city which occupies a particularly unique place in Polish national consciousness.

It is hard to determine when exactly the author of *The Trilogy* had first visited the city, however, various sources indicate for certain that he stayed there frequently. Apart from his relations (his sister-in-law, Jadwiga Janczewska, with her husband and son lived there, and later on, also the novelist's son Henryk Józef, while a student at the local grammar school), Henryk Sienkiewicz had some faithful friends in Cracow; Stanisław Tarnowski, Stanisław Smolka, Kazimierz Morawski, Bolesław Ułanowski and Karol Polański all recruited from Cracow's intellectual elite Sienkiewicz greatly esteemed. The Nobel Prize Laureate found the Jagiellonian Library as well as the Czartoryski Museum invaluable sources of knowledge, and he visited these places frequently to do research necessary for his writing. He also showed profound patriotic concern for the development of the Jagiellonian University and the Academy of Arts and Sciences, the two most important scientific institutions in the then non-existent Poland.

Speaking of Sienkiewicz's Cracow, one must not fail to mention the artistic milieu in which the novelist moved. He was friends with Leon Wyczółkowski, Henryk Siemiradzki, Julian Fałat, Włodzimierz Tetmajer, Adam Chmielowski; he also knew Jan Matejko, Poland's most famous 19th-century painter, renowned for his patriotic and historical works.

Agnieszka Lasek-Kowalska